

O. JERZY TUPIKOWSKI CMF

METAFIZYCZNA «NATURA» BYTU MATEMATYCZNEGO. UWAGI WSTĘPNE

Refleksja nad rzeczywistością – i to zarówno ta spontaniczna, jak i zorganizowana (w ścisłym sensie: naukowa) – prowadzi do konstatacji fundamentalnej, której treścią jest stwierdzenie, że z natury swojej jest ona wieloaspektowa i pod każdym względem wielorako zróżnicowana. Owo zróżnicowanie, wewnętrzne bogactwo otaczającego człowieka świata wpływa zasadniczo z samego układu ontycznej struktury kosmosu. Rzeczywistość bowiem jawi się jako kompleks bytów mnogich, przedstawiający tym samym fundamentalny jej charakter, jakim jest jej osnowa pluralistyczna. Z pewnością jednym z pierwszych ustaleń realistycznej metafizyki jest to, że zarówno w swoim wewnętrznym uposażeniu, jak i w relacjach z bytami drugimi, byt – tj. każda istniejąca realnie treść, względnie przynajmniej określona, odsłania się jako złożony: złożony w swojej konstytucji wewnętrznej, ale również złożony, jeśli chodzi o splot jego zrelacjonowania z całym *compositum* jego bytowego otoczenia. Taki byt – byt realny ujawnia swoją bytowość, to, czym (jako istniejący) jest, prezentuje się jako poznawalny, i to na wielu polach swoich ontycznych potencjalności. Naturalnie pierwszoplanowym aspektem poznawczym rozumienia rzeczywistości jest ujęcie bytu w jego realności (jest to głównie domena bezpośredniości ujęć sądów egzystencjalnych), ale ciekawe wydaje się również spojrzenie badawcze jakby detaliczne, poniekąd peryferyjne, a ujmujące w bycie ten element jego poznawczego odsłaniania się, który dotyczy tego, co w nim mierzalne, dotyczące jego cech ilościowych. W tym sensie można mówić o istnieniu i kwantytatywnym odsłanianiu się „bytu matematycznego” (filozofowie matematyki mówią tu o „obiekcie” matematycznym¹). Tak zatem celem nadrzędnym niniejszego artykułu jest próba wstępnej charakte-

¹ Filozofię matematyki w jej aspekcie historycznym przedstawia praca: R. MURAWSKI, *Filozofia matematyki. Zarys dziejów*, Warszawa 1995.

rystyki „natury” – rozumienia bytu matematycznego, sytuując to jego ujęcie w kontekście ustaleń metafizyki w jej nurcie realistycznym.

I. ABSTRAKCJA A BYT MATEMATYCZNY

Istotną własnością każdego bytu materialnego jest jego cecha podstawowa, którą jest ilość. Warto od razu zauważyć, że jeśli w takim bycie (materialnym) weźmie się w nawias wszystkie inne jego właściwości, głównie te związane z Arystotelesowskim sposobem rozumienia bytu w obrębie jego ujęć kategorialnych, to na czoło wysuwa się wtedy takie poznawcze ujęcie bytu, które jest związane z poznawczą specyfiką drugiego stopnia abstrakcji, a zatem tzw. abstrakcji matematycznej². W takim ujęciu sprawy, ilość sama staje się tym czynnikiem, który jest poniekąd wydzielony (wyabstrahowany właśnie) spośród innych: i konkretnych, i ogólnych zarazem materialnych dookreśleń realnego bytu. Dlatego też sam byt matematyczny odnajduje swoją specyfikę ukazującą jego naturę właśnie w intelektualnie uchwyconej i wyabstrahowanej ilości jako takiej. Dzięki temu procesowi odnajduje on swoją poznawczą nośność – staje się czymś (poznawczo) operatywnym³. W tym kontekście refleksji wokół właściwości-kategorii bytu M.A. Krąpiec wyjaśnia, że ilość jako jedna z kategorialnych charakterystyk bytu realnego jest po prostu cechą substancji doskonałą ją samą w aspekcie materii. Chodzi tu więc o wyakcentowanie tego ontycznego faktu, jakim jest zwrócenie uwagi na ułożenie części materialnych „poza sobą”, a zatem konstytuowanie tego wymiaru bytu, którym jest rozciągłość⁴, a co za tym idzie, fenomen podzielności i związana z nią strukturalizacja (organizacja) materii⁵. A więc funkcjonowanie bytu matematycznego wymusza wręcz konieczność odseparowania się poznawczego od ogólnej natury tego wszystkiego, co pojawia się w polu aktów poznawczych. Trzeba tutaj jednak z naciskiem podkreślić, że w przywołanym powyżej procesie abstrahowania (odrywania pewnych zespołów cech) nie chodzi o jakiś typ prostej (i z natury upraszczającej)

² Jest to typowy sposób myślenia matematycznego. Sama zaś abstrakcja matematyczna przyczynia się do „konstytuowania się bytów matematycznych, a zatem pewnych sformalizowanych ilości. Zob. szerzej: M.A. KRĄPIEC, *Dziela*, t. 1: *Teoria analogii bytu* [dalej: *Teoria analogii*], Lublin 1993, s. 132.

³ W tym miejscu należy poczynić istotną, jak się wydaje, uwagę, a mianowicie, że – jak mówi M.A. Krąpiec – „jeśli treść istnieje i jest realna”, to „może być następnie ujęta w procesie abstrakcyjnego poznania; może być *oderwana* intelektualnie od realnego, konkretnego kontekstu”. I dodaje: „wszelkie abstrakty suponują konkrety, od których zostały oderwane”, M.A. KRĄPIEC, *Dziela*, t. 7: *Metafizyka. Zarys teorii bytu* [dalej: *Metafizyka*], Lublin 1995, s. 24. W tym kontekście Krąpiec dodaje także, że zasadniczy błąd Platona w jego ukłonie w stronę matematycznej interpretacji rzeczywistości polega na tym, że samo poznanie bytu matematycznego odseparowuje on od jego podstaw rzeczowych – materialnych; zob. tamże, s. 74.

⁴ KARTEZJUSZ w *Medytacjach o pierwszej filozofii* (tłum. M.K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958) w swoich refleksjach na temat materii tej właśnie kategorii poświęca najwięcej uwagi. Rozciągłość to fundamentalna odsłona tego, co materialne. Zob. treść medytacji II, V oraz VI.

⁵ Por. *Metafizyka*, s. 273.

izolacji samej jedynie ilości. W bycie znajdują się także inne cechy relacyjne, a zatem te, które dodatkowo pod różnymi (innymi) względami specyfikują jego zawartość pod kątem jej poznawczej penetracji. Dodajmy, że aspekt samej ilości – tutaj szczególnie czytelny – jest zawsze poznawczą ilustracją materii jako czegoś zorganizowanego, to znaczy dowolnej, istniejącej (w sobie) treści (materialnej), czy – jak mówi M.A. Krąpiec – „organizacją samej materii”, ponieważ „układa części materii wzajemnie poza sobą, czyniąc je mierzalnymi”⁶.

Wynika stąd kolejne spostrzeżenie, że ilość może być rozumiana jako swoiste wtórne⁷ generowanie-układanie, swoista – jak zaznaczono wyżej – strukturalizacja materii polegająca na chwytaniu (kwantytatywnym właśnie) całego splotu relacji, zarówno części względem siebie nawzajem, jak i w odniesieniu do całości. Fundamentalna zatem funkcja ilości to organizowanie materii, ponieważ jedynie poprzez takie jej działanie sama materia⁸ jest poznawalna, przyczyniając się w ten sposób do inteligibilności tak poszczególnego bytu materialnego, jak i całej realnej rzeczywistości. Dlatego też w toku tych wyjaśnień autor *Realizmu ludzkiego poznania* powie, że „byt matematyczny nabudowany na oderwanym ujęciu ilości [...] staje się narzędziem głębszego poznania samej struktury materii, jeśli to właśnie ilość tę materię strukturalizuje”⁹. Oznacza to – raz jeszcze to wyartykułujmy – że jeśli materia posiada jakieś naturalne dyspozycje, to na czoło wybija się tutaj ta związana z funkcją ilościowania. Materia występuje wtedy jako coś ziłościowane, kwantytatywnie uporządkowane. Inna sprawa, że materia w żadnym wypadku – poza samą koncepcją materii pierwszej¹⁰ – istnieć poza jakąś (dowolną) formą po prostu nie może¹¹. Wypływa stąd wniosek natury głęboko metafizycznej, że fundamentalną podstawą jednostko-

⁶ Tamże, s. 72. „Treści zdeterminowane – zauważa Krąpiec – mogą posiadać i twory wyobraźni, i w ogóle wszystkie byty myślne, jak np. byty matematyczne, posiadające najbardziej zdeterminowaną treść”; i dodaje: „sam jednak fakt posiadania treści jeszcze nie uprawnia bytu do realnego do samoistnienia”, tamże, s. 345.

⁷ Rzeczywistość jest zasadniczo poznawana poprzez aspekt jakościowy oraz przez wymiar formalny. W związku z tym „ilość jest poznawana wtórnie (ilość konkretna, podległa ruchowi), i dlatego nieustanny ruch materii ilościowej, konkretnej – podkreśla M.A. Krąpiec – nie powinien przesłaniać widzenia struktur mniej lub bardziej identycznych, które są podstawą tworzenia pojęć i wiedzy”, *Metafizyka*, s. 224.

⁸ Wyjaśniając różne sposoby rozumienia-definiowania materii, S. Judycki wyróżnia następujące: „relacyjne, substratowe, kategoryjno-fenomenalistyczne, fizykalistyczne”. Zob. S. JUDYCKI, *Materia* (hasło), w: J. HERBUT (red.), *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin 1997, s. 348-350. Zob. także: *Materia* (hasło), w: A. PODSIAD, Z. WIĘCKOWSKI (oprac.), *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 206-207; M.A. KRĄPIEC, *Materia* (hasło), w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 896-908.

⁹ *Metafizyka*, s. 72-73.

¹⁰ Wskażmy tu tylko na to, że skoro – jak mówi Krąpiec – „biernie doznawanie jest istotną funkcją przyczynowania materii”, to konsekwentnie dokonuje się ono jedynie właściwie „w materii pierwszej w stosunku do formy substancjalnej”, *Metafizyka*, s. 375. Warto tutaj nadmienić – co tutaj jest czymś fundamentalnym – że „materia pierwsza, jak i forma substancjalna nie są mierzalne, gdyż współistnieją jako realne składniki tej rzeczy, która jest mierzalna”, tamże, s. 305.

¹¹ Por. A. MARYNIARCZYK, *Metafizyka w ekologii*, Lublin 1999, s. 63.

wienia rzeczywistości, wszelkich jej składowych (bytów) jest właśnie materia¹². Naturalnie, o ile ta ostatnia jest zilościowana. Jedynie materia zorganizowana (zilościowana właśnie), a zatem jakoś – względnie przynajmniej – określona, jest warunkiem zaistnienia nowych elementów materialnych. Stąd pojawia się konstatacja autora *Metafizyki*, z treści której wynika, że „materia jako czynnik ograniczający i jednostkujący” o tyle jedynie coś realnie jednostkuje (ogranicza), „o ile jest materią pozostającą pod pewnymi dyspozycjami ilościowymi”. Więcej jeszcze – na tyle, na ile materia jest „zilościowana potencjalnie”, na tyle tylko jest podstawą organizowania się nowej jednostki (materialnej) jako jednostki (materialnej), ale oznacza to także, że o ile materia poddaje się „zilościowaniu aktualnemu”, o tyle jest racją ukonstytuowania się – znowu – „jednostki jako jednostki i jej trwania”¹³. Dodajmy także, że wskazanie na owo jednostkowanie jako specyficzne działanie materii powiązane jest (między innymi) z typem poznania uniwersalizującego, to jest takiego, w obrębie którego wszelkie wyrażenia uniwersalne realizują precyzyjnie zdeterminowany zakres, właśnie z uwagi na zdecydowanie jednoznaczną treść desygnatów, których szczególną charakterystyką jest to, że stanowią one układ jednostek wyraźnie odizolowanych od wszelkich innych układów¹⁴.

Naturalnie wiąże się z tym kwestia ujęcia bytu w jego aspekcie formalnym. To bowiem forma konstytuująca wraz z materią faktyczny obraz bytu staje się czytelna na bazie procesu abstrakcji, która – mówiąc tutaj o płaszczyźnie poznawczej – przyczynia się do wyeksponowania czynników koniecznościowych realnej rzeczy; koniecznościowych, tj. tych, bez których dana rzecz (tutaj – zilościowana materialnie właśnie) przestałaby być tym, czym w swej istocie jest¹⁵. A jest bytem-rzeczą, co oznacza, że w polu jej bytowania spotyka się podwójny typ przyczynowania, bo i materialnego, i formalnego jednocześnie, chociaż logika ontycznej struktury bytu podpowiada, że element formalizujący (a więc forma bytu), niejako dochodzi później, działając na kanwie istnienia-przyczynowania materii (jak powiedziałaby Stagiryta: materii pierwszej). Zawsze jednak w owym

¹² Należy tutaj wyjaśnić pryncypialnie na gruncie metafizyki rozumienie jednostki jako takiej. Otóż, „jednostką [...] jest zawsze jakiś konkretny byt realny. Wszystko to, co jest realnym bytem, w jakikolwiek sposób istniejącym, jest też jakąś jednostką. Jednostka jest więc czymś konkretnym”, *Metafizyka*, s. 337; zob. tamże, s. 340.

¹³ Tamże, s. 341-342. Należy stąd wyprowadzić wniosek idący w stronę metafizycznego rozumienia potencjalności, która – jako taka – z konieczności znajduje swoje uzasadnienie w kontekście bytu materialnego. Co to oznacza? Oznacza to, że przywołany wyżej „byt jednostkowy w różnych aspektach jest zarazem doskonały i niedoskonały. Niedoskonałość bytu związana jest z jego potencjalnością, która wchodzi w sam rdzeń, w samo sedno bytowości materialnych, jednostkowych. [...] Piętno potencjalności, a stąd relatywnego *nie-bytu*, jest istotowym piętnem każdego bytu uwielokrotnionego”, tamże, s. 342.

¹⁴ Por. tamże, s. 20. Zob. *Teoria analogii*, s. 195-202. Oczywiście rola kluczowa, gdy idzie o sam ontyczny fakt owego jednostkowania, przypada aktowi istnienia, który – jako taki – sprawia, że byt jest-istnieje i jest tym, czym jest. Zob. A. MARYNIARCZYK, *Metafizyka w ekologii*, dz. cyt., s. 84-85.

¹⁵ Zob. *Metafizyka*, s. 71.

splocie przyczyn – pomijając aspekt czysto egzystencjalny – ważną rolę odgrywa podłoż” esencjalne, które – raz jeszcze to zaakcentujemy – jest (poprzez działanie materii) mierzalne, a zatem poddaje się czynnościom wielorakiego ilościowania. Stąd też struktura bytu istniejącego realnie niesie tę podstawową informację, że zarówno materia, działając w funkcji przyczyny (materialnej), jak i forma, organizując byt w aspekcie formalnym (przyczyna formalna), współdziałając, tworzą jeden byt materialny, który, jako taki właśnie, z natury jest zmienny i odsłaniający się w różnych wspomnianych wcześniej wymiarach jako przedmiot analiz różnych nauk, w tym także filozofii-metafizyki jako refleksji wyjaśniającej jego istnienie i ontyczne wnętrze w świetle racji ostatecznych¹⁶.

Uwaga ostatnia suponuje – chociażby zasygnalizowanie – problematyki transcendentalności bytu w aspekcie jego ontycznej jedności¹⁷. Może bowiem ona być rozumiana transcendentalnie, ale także czysto ilościowo. I chociaż jedność transcendentalna (jako właściwość bytu zamienna z nim samym z racji bytowości jako takiej) odsłania się również w polu jedności ilościowej, to jednak spostrzeżenie to nie dotyczy relacji odwrotnej¹⁸. „Ilość materii – mówi w związku z tym autor pracy *Ja – człowiek* – ujęta poznawczo staje się dowolną [...] jednostką miary bytu materialnego jako materialnego. I w takim aspekcie – kontynuuje – byt materialny, chociaż sam w sobie jest *tym oto* – jednostkową substancją samoistną – może być i bywa mierzony ilościowo, i w wyniku tego traktowany jako jedność ilościowa”¹⁹. Więcej, co z tego wynika – jedność w sensie ilościowym jest poznawczo przyswajalna, zrozumiała jako jakaś (dowolna) porcja materii dającej się określić na kanwie zastosowania pewnej odpowiedniej-proporcjonalnej miary. Gdy zaś idzie o jedność w sensie transcendentalnym (jest ona – jak zauważa A. Maryniarczyk – „sposobem realnego istnienia bytu”²⁰), to jest ona zawsze jednością rozumianą jako (względna przynajmniej) niepodzielność bytu jako takiego²¹. To ostatnie rozumienie uwypukla poznawcza i ontyczna nośność zasady tożsamości oraz niesprzeczności, jak również wyłączonego środka.

II. RACJA JEDNOZNACZNOŚCI BYTU MATEMATYCZNEGO

Poczynione wyżej ustalenia pozwalają poddać głębszej analizie samą naturę bytu matematycznego, oczywiście – w kontekście refleksji metafizycznej,

¹⁶ Por. tamże, s. 309. Twórca lubelskiej szkoły filozofii klasycznej nadmienia tutaj, że „z jednej strony dla wyjaśnienia zmienności, ewolucji przyjmuje się materię, a z drugiej dla wyjaśnienia treści i definiowalności bytu – formę”, tamże, s. 323.

¹⁷ Zob. M.A. KRAPIEC, *Dzieła*, t. 22: *O rozumienie świata*, Lublin 2002, s. 113nn.

¹⁸ Zob. *Teoria analogii*, s. 116. 207. 232.

¹⁹ *Metafizyka*, s. 124-125.

²⁰ A. MARYNIARCZYK, *Metafizyka w ekologii*, dz. cyt., s. 110.

²¹ Por. *Metafizyka*, s. 125. Wyjaśniając to dodajmy, że sama analogia w języku stosowanym przez matematykę oznacza tyle, co jakaś proporcja, jakiś stosunek, jakiś typ (nieprzypadkowego) zrelacjonowania. Zob. *Teoria analogii*, s. 176.

to jest wyjaśniającej. Byt bowiem matematyczny jest pewną formą znaku rzeczywistości i jako taki jest wobec niej pochodny, co znaczy że swoje uzasadnienie i ostateczne rozumienie czerpie właśnie z niej samej²². Ilość-mnogość jako jedna z wielu cech jakiejś dowolnej istniejącej istoty jest takim jej wymiarem, który dookreśla jej strukturę – właśnie pod względem jej mierzalności. Co więcej, zauważmy, że sam kwantytatywny czynnik bytu jest w nim czymś realnym, czymś konkretnym, czymś, co nadaje mu nieprzypadkowo dobrane wymiary, określa-opisuje w ten sposób jego materialne dane. Mnogość-ilość jest także – konsekwentnie – swoistą podstawą tego układu-porządku, który wyznacza (ilościowo właśnie) materialny aspekt rzeczy. Oznacza to również, że poddawana tutaj analizie ilość nie jest czymś od samego realnego bytu niezależnym, ponieważ każda realna-faktyczna ilość jest zawsze ilością jakiejś treści, a więc zawsze jest ilością czegoś, ściśle mówiąc: jakiegoś (realnego) konkretnego. Zauważmy w związku z tym raz jeszcze, że wymiar ilościowy bytu wpisuje się w panoramę racjonalności świata, a zatem także jest przejawem jego inteligibilności, co z kolei niesie tę istotną informację o niej samej, że jest ona związana z realnym istnieniem czegoś (materialnego) nie tylko w aspekcie poznawczym, ale także tym, który jest podłożem realizmu, a więc w akcie realnego, konkretnego istnienia. Idąc nieco dalej, można również skonstatować, że skoro byt, który istnieje w sobie (*in se*), jest substancją, to znaczy jest pewną materia-podmiotem, to sama ilość-mnogość w tym podmiocie jako podmiocie znajduje swoją ontyczną podstawę, określa ją – mierzy, a zatem konsekwentnie także doskonalą, gdyż ilość jako drugorzędna (obok formy) doskonałość materii, jest czymś bądź na sposób ciągłości (tak jak np. bryła czy linia), bądź na sposób dowolnej krotności (jak to się dzieje w symbolice-znakowaniu liczb naturalnych)²³. A zatem „konstrukcja matematyczna – jak mówi M.A. Krapiec – ujmuje wewnętrzny związek materii mierzalnej, a ponieważ ogranicza się do zasadniczego elementu mnogości-ilości, stąd to, co jest mierzalne czy fizycznie ściśle poznawalne, można ująć w postaci matematycznych symboli”²⁴.

Należy tutaj raz jeszcze podkreślić wagę problematyki związku ilości jako fundamentalnego wymiaru bytu materialnego z innymi jego właściwościami składającymi się – jako przypadłości – na strukturę wszystkiego, co istnieje realnie. Więcej jeszcze, specyfika ilościowej strony kosmosu odsłania także ten fakt, że ilość jako właściwość bytu materialnego jest taką jego otoczką, która podkreśla, poniekąd wytycza jego materialne, mierzalne składowe. Oznacza to także, że ujmowana jako to, co rozciągle, jest tym samym bazą wszelkich innych cech bytu, które w polu owej rozciągłości znajdują swoje uzasadnienie jako skorelowane, zapodmiotowane, czyli posiadające swoje zrelacjonowanie

²² Zob. szerokie omówienie tego zagadnienia w: M.A. KRĄPIEC, *Dziela*, t. 5: *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i Tomasza z Akwinu* [dalej: *Struktura bytu*], Lublin 1995, s. 213nn.

²³ Por. *Metafizyka*, s. 292-293. Zob. *Teoria analogii*, s. 177-178. 261-262.

²⁴ *Metafizyka*, s. 296.

wobec substancji, w której się realizują, tj. istnieją jako przypadłości. Naturalnie chodzi tutaj o wszelkie relacje typu ilościowego. M.A. Krapiec powie wręcz tutaj, że ilość jako cecha oderwana od danego konkretnego nie jest wówczas jedną jedynie właściwością, jakby oczyszczoną, wydestylowaną z wszystkich pozostałych cech, ale jest zrelacjonowana z tą całą strukturą-siecią relacji, która swoje rozumienie odnajduje w odniesieniu do ilości-mnogości właśnie. Dlatego istotna wydaje się w tym kontekście uwaga poczyniona już wcześniej, a mianowicie fakt, że ilość realna jest jedynie wtedy, kiedy istnieje, osadzona, wkomponowana (kwantytatywnie) w jakiejś realnej treści-konkrete. Oznacza to więc koniec końców, że jeśli ilość jest rozpatrywana niezależnie od faktu-konkretnego, to jedynie w takiej i tylko w tej mierze, w jakiej jest oderwana – jest wówczas wytworem rozumu. Mówimy – tworem intelektu, nie zaś jakąś istotą totalnie dowolną, ponieważ – raz jeszcze zwróćmy na to uwagę – swoje intelektualne (i na swój sposób ontyczne) uzasadnienie odnajduje w konkretnej rzeczy. Dlaczego? – gdyż z podłoża rzeczowego została oderwana (ściśle mówiąc: wyabstrahowana). Naturalnie, będąc bytem intelektualnym (myślnym), byt matematyczny nie jest bytem realnym (bytem samym w sobie). Swoją jednak podstawę odnajduje w rzeczy²⁵.

Na gruncie powyższych analiz można zatem stwierdzić, że byt matematyczny swoją naturą realizuje dwie fundamentalne właściwości, jakimi są – jak zauważa twórca lubelskiej szkoły filozoficznej – po pierwsze: konieczność abstrahowania od oznaczania, oraz po drugie, prosta jednoznaczność. Zauważa on mianowicie, że matematyczny byt należy uznać za specyficzne pojęcie. Głównie z uwagi na fakt, że nie stanowiąc przykładu jakiegoś typu tworu całkowicie dowolnego, jest on wytworem myśli; jest pojęciem. Jako takie powstał on jako efekt abstrakcji od realnej i konkretnej w tej rzeczywistości rzeczy. Zauważmy przy tym, że byt matematyczny posiada precyzyjnie określoną, jakby zdefiniowaną treść – coś komunikuje; komunikuje ilość-mnogość tego wszystkiego, co jest-istnieje. Więcej jeszcze, treści komunikowane przez byt matematyczny jako szczególnie precyzyjne są dla myśli, w której się pojawiają, najbardziej jasne i oczywiste; są najbardziej analityczne²⁶. Żaden inny typ znakowania rzeczywistości nie jest tak przejrzysty jak właśnie ten, treść bowiem komunikowana w jego obszarze jest, niejako *ex definitione*, całkowicie klarowna (Kartezjusz powiedziałby „jasna i wyraźna”). Jest przy tym, w stosunku do ujawnianego w ten sposób realnego konkretnego najbardziej w treść uboga²⁷. Dlaczego? Z tego zasadniczo powodu, że choć byt matematyczny jest owocem myśli skonstruowanym z namysłu nad rzeczą i w niej mającym jedyne uzasadniające go rozumienie, to jednak pozostaje on zawsze rezultatem ujęcia bardzo wąskiego wycinka świata, a mianowicie jego wymiaru mierzalnego. Pozostałe – chociaż związane z nim – aspekty nie wchodzą tutaj w matematyczne

²⁵ Por. tamże, s. 293-294.

²⁶ Zob. uwagi I. Kanta w dziele: I. KANT, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. B. Bornstein, Warszawa 1993, s. 24nn. 42nn. 20-22.

²⁷ Zob. szerzej: *Struktura bytu*, s. 215-216.

spectrum zainteresowania, ponieważ taka jest natura matematyczności struktur bytu. Co jest tutaj istotne, to fakt, że byty matematyczne, poza samą swoją genezą, nie oznaczają bytów realnych. Ściśle mówiąc, o ile nie oznaczają żadnego (realnego) konkretnego, o tyle także nie odnoszą się – to znaczy nie oznaczają – żadnej rzeczywistości. Dzieje się tak zasadniczo z tego powodu, że każdy rzeczywisty konkret związany jest z realnym, aktualnym istnieniem. W przypadku zaś bytów matematycznych zachodzi ta podstawowa ich prawidłowość, że są one oderwane od istnienia konkretnego. Ich natura realizuje się – jak mówi Krapiec – jako „czysta, całkowicie abstrakcyjna, zupełnie oderwana od istnienia treść”²⁸.

Druga dająca się wyeksponować właściwość bytów matematycznych to ich całkowita jednoznaczność. Jak już to zasygnalizowano wyżej, byty-pojęcia matematyczne są z natury swej jasne. To, co one sobą reprezentują, to jedna prosta cecha bytu, jaką jest jego ilość (wszelkie relacje ilościowe), z pominięciem tego wszystkiego, co wypływa z ujęć konkretnych, a więc powiązanych koniecznościowo z aktem istnienia (konkretnego), który wyrażając podstawową doskonałość bytu, przedstawia całą paletę rozmaitych jego elementów ukazujących bogactwo jego ontycznego uposażenia. Dodajmy w tym miejscu i tę uwagę, że uwyraźniony tutaj kontekst natury bytu matematycznego odsłania fundamentalną różnicę pomiędzy nim a bytem realnym. Ten ostatni – ujmowany specyfiką poznania metafizycznego – nie jest rozumiany ani jako jednoznaczny (jak dzieje się to z bytem matematycznym), ani wieloznaczny, lecz wyłącznie jako analogiczny²⁹. Za autorem monografii *Język i świat realny* dopowiedzmy też, że przywołana tu „jednoznaczność treści jest powodem ścisłości nauk matematycznych”. Oznacza to, że „matematyka jako nauka może mieć najwyższą ścisłość, ponieważ operuje najuboższą treścią”³⁰. Sama jednak swoista tendencja uściślenia analogii, a zatem jej matematyzowanie, to znaczy doszukiwanie się w jej obrębie samych tylko proporcji i odpowiedności-stosunków, chociaż – podkreślmy to – stała się podstawą schematu myślenia analogicznego na gruncie filozofii, to jednak należy podkreślić tutaj znamienity fakt, że nośność-zawartość bytu matematycznego oraz bytu konkretnego – czy lepiej powiedzieć: realnego – nie daje się w sensie ścisłym zmatematyzować. Znaczący to, że ten ostatni, cechując się relacjami – analogią właśnie wewnątrzbytową, jak również zewnątrzbytową, nie wyczerpuje swoich treści, tj. tego, czym *de facto* jest, samym wymiarem ilościowania.

ZAKOŃCZENIE

Podstawowym celem analiz zawartych w niniejszym artykule była wstępna prezentacja ustaleń natury metafizycznej dotyczących istnienia i zawartości bytu matematycznego. Zarysowana tu koncepcja rozumienia tegoż bytu pozwa-

²⁸ *Metafizyka*, s. 294.

²⁹ Zob. M.A. KRAPIEC, *Dziela*, t. 14: *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991, s. 201nn.

³⁰ *Metafizyka*, s. 294.

la na wyprowadzenie dwóch zasadniczych wniosków. Po pierwsze, byt matematyczny odnajduje swoje uzasadnienie w kontekście podkreślenia roli i specyfiki realistycznego ujęcia tego, czym jest byt konkretny – byt realny z całym swoim ontycznym wyposażeniem. Akcent kluczowy pada tu na sam realizm istnienia takiego bytu. Po drugie, sam byt matematyczny, będąc efektem abstrakcji, odsłania się jako poniekąd peryferyjne rozumienie bytu konkretnego, ukazując jego aspekt ilościowy (mnogościowy). Wspomniana w tych refleksjach natura bytu matematycznego ujawnia się oraz eksploatuje jednocześnie swoją treść-przesłanie w ilościowej (matematycznej) interpretacji świata. Interpretacja ta – to należy tutaj podkreślić – okazuje się istotnym wymiarem opisu rzeczywistości, która istniejąc, realizuje różne zespoły cech, elementów, kategorii, wśród których strukturalizacja ilościowa stanowi fundamentalny czynnik umożliwiający jej realistyczne rozumienie.

SUMMARY

Metaphysical Nature of the Mathematical Being: Initial Remarks

The fundamental goal of the analysis underlined in present article was initial presentation of the metaphysical conclusions relating to the being and the content of the mathematical being. Outlined conception of understanding of that being allows to draw two fundamental conclusions. First of all, the mathematical being finds its ground it in context of the role and of the realistic presentation specification of the concrete, real being with metaphysical equipment. The essential accent is the realism of existence of that being. Afterwards the mathematical being, as the effect of abstraction, shows itself as peripheral understanding of the concrete being, appearing its quantity aspect. This nature of the mathematical being exposes itself and exploits simultaneously it's essence-understanding in the quantitative (mathematical) interpretation of the world. That interpretation is the important dimension specification of reality, which realizes varied types of features, elements, categories, where the quantitative structure constitutes the fundamental factor, which enables it's realistic understanding.

Słowa kluczowe / Key words:

Byt matematyczny, byt konkretny, ilość-mnogość, abstrakcja, jednoznaczność
Mathematical being, concrete being, quantity-multitude, abstraction, synonymity